Rok X. Kraków-Podgórze, Piątek 1 marca 1912 Nr. 49

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Odrzucenie przez Dumę projektu wyodrębnienia Chełmszczyzny.

Z Petersburga nadeszła wczoraj wieść niespodziana, a radosna. Nawet dzisiejsza Duma rosyjska, jak wiadomo, przez rząd sztucznie spreparowana — nie odważyła się na całkowite zatwierdzenie projektowanego gwałtu chełmskiego i pozostawiła gubernię chełmską **częścią składową Królestwa Polskiego**. Rozerwanie granicy polskiej nie otrzymało sankcyi, czwarty rozdział Polski w ostatniej chwili został odwrócony. Ten zwrot w sprawie chełmskiej nastąpił skutkiem zmiany stanowiska klubu październikowców za ich przywódcy sprawą Guczkowa, a Guczkowa nakłonił do tej zmiany dr Kramarz, z którym Guczkow przeprowadził w ostatnich dniach żywą korespondencyę. Jak wiadomo, przywódca młodoczeski i herold neoslawizmu dr Kramarz przed kilku tygodniami ogłosił w „Narodnich Listach“ gorący artykuł z apelem do Rosyan, aby nie wyłączali Chełmszczyzny, bo zarządzenie to wykopie niezgłębioną przepaść między Polakami a Rosyą. Apel Kramarza, który wywołał silne wrażenie, widocznie powstrzymał październikowców w ich szale antypolskim...

Ale, choć granice Królestwa przez większość Dumy uszanowane zostały, **sprawa chełmska** nie przestaje być **krwawą raną**, zadaną nam przez Moskali. **W nowej gubernii chełmskiej obowiązywać bowiem będą wyjątkowe ustawy**, rusyfikacyjny teror święcił będzie tam orgie. Walka, jaką nam przyjdzie toczyć w Chełmszczyźnie, nie będzie mniej **ciężką**, choć Chełmszczyzna pozostanie formalnie gubernią Królestwa Polskiego.

Telegraf donosi z Petersburga:

Petersburg. Doma przyjęła 151 głosami przeciw 105 poprawkę październikowca Anrepa, według której **gubernia chełmska ma pozostać częścią składową Królestwa Polskiego.**

Za poprawką głosowały stronnictwa opozycyjne, Polacy i większa część październikowców; przeciw prawe skrzydło październikowców, nacyonaliści i skrajna prawica.

Następnie **odrzuciła Duma 139 głosami przeciw 135** (7 posłów wstrzymało się od głosowania) **cały § 10 przedłożenia chełmskiego, zarządzający wydzielenie gubernii chełmskiej z Królestwa Polskiego.**

W Dumie przed głosowaniem pos. Harusiewicz wyraził przewidywanie, że osobistości, które obecnie chcą urzeczywistnić projekt chełmski, chwycą się następnie ucisku religijnego.

Kadet Friedmann wyraził obawy co do położenia prawnego Żydów w gubernii chełmskiej.

Październikowiec Skoropacky podnosi, że wyłączenie gubernii chełmskiej byłoby krokiem naprzód dla interesów Małorosyan.

Przywódca progresistów Lwow oświadczył, że manifest z dn. 30 października nawołuje do porzucenia starej drogi ucisku narodowego i zaleca szukanie rozwiązania zadań narodowych i państwowych na drogach nowych.

Biskup Eulogiusz polemizował z Dymszą, który się żalił, że prasa rosyjska nawołuje do obalenia kultu Matki Boskiej częstochowskiej, który jest świętością dla całego narodu polskiego. Biskup Eulogiusz przedstawia, że prasa rosyjska na Wschodzie atakuje tylko klasztor częstochowski, dla którego ilustracyę stanowi obecny proces przeciw Macochowi w Piotrkowie.

Podziękowanie Kołu polskiemu w Dumie.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej na początku obrad odczytał prezydent telegram o nagłym, a szczęśliwym obrocie sprawy chełmskiej. Rada wysłuchała wiadomości stojąc, a następnie wyraziła podziękowanie Kołu polskiemu w Dumie za spokojne, taktowne i stanowcze stanowisko w tej sprawie.



Nielada marcowy kawaler! (Patrz artykuł).

Olbrzymi strejk w Anglii.

Londyn. Ciągle porzuca pracę wielu górników, nie czekając rozstrzygnięcia o strejku jeneralnym. Obecnie **strejkuje już około 100 000 ludzi**, w tem 20.000 górników, którzy wczoraj zastrejkowali w Derbyshire.

Przypuszczają, że **strejk jest nieunikniony**, że jednakże w pierwszych dniach po wybuchu strejku przyjdzie do porozumienia.

Londyn. Maszyniści kopalń w południowej Walii oświadczyli, że dzisiaj wieczorem rozpoczną strejk bez względu na ewentualny strejk górników. Strejk maszynistów pociągnie za sobą wstrzymanie ruchu w całym rewirze węglowym. Żądania maszynistów nie stoją w związku z żądaniami górników.

Londyn. Stan rokowań rządu z właścicielami kopalń i górnikami stał się bardzo niekorzystnym i **sytuacya jest prawie beznadziejną**, a to głównie z powodu oporu właścicieli kopalń w południowej Walii, którzy o żadnych koncesyach na rzecz robotników nie chcą nawet mówić. Po części przyłączają się do nich właściciele kopalń w Szkocyi, którzy również odmawiają podwyższenia płac. Natomiast właściciele kopalń w północnej Anglii zgodzili się na płace minimalne pod warunkiem, że robotnicy tak długo wstrzymają się zo strejkiem, dopóki wszystkie szczegóły nie będą ułożone. **Jeśli więc w ostatniej chwili nie przyjdzie do porozumienia w Walii południowej i Szkocyi, to dziś wybuchnie strejk.** Niektórzy sądzą nawet, że ewentualne ustępstwa właścicieli kopalń w południowej Walii przyszłyby zapóźno, ponieważ przywódcy robotników nie są w stanie wstrzymać strejku. Wogóle okazuje się, że przywódcy górników nie dorośli do swojego zadania. Z 27.000 robotników, którzy strejkują w Derbyshire, 20.000 należy do organizacyi, reszta zaś działa zupełnie samodzielnie. Podobną jest sytuacya w innych okręgach górniczych, tak, że **oprócz 600.000 górników zorganizowanych, którzy dziś lub jutro rozpoczną strejk, przestanie pracować w piątek jeszcze 400.000 górników.**

Propozycye ugodowe w ostatniej chwili.

Londyn. Jak napewno słychać, ogłosi rząd wieczorem **propozycye dla zażegnania strejku w rewirze węglowym.**

Nieunikniony wybuch strejku węglowego.

Londyn. Przedstawiciele górników dalej zapewniają, że zażegnanie przesilenia nie jest możliwem, jeżeli nie zostanie przyznana płaca minimalna. Dlatego co do tego punktu nie poddadzą się żadnemu sądowi rozjemczemu. Rokowania będą dziś kontynuowane.

Londyn. Prasa uważa wybuch strejku górników węglowych za nieunikniony.

Jak w Rosyi piją.

Z działalności „monopolu“ w Rosyi.

Główny zarząd podatków i skarbowej sprzedaży wódki opublikował rezultaty finansowe działalności monopolu skarbowego za rok 1910. Sprzedaż skarbowa rozciągała się na 65 gubernij i o powierzchni z górą 15 mil. wiorst kwadratowych, na której mieszkało 147 mil. ludności. Ilość sklepów monopolowych wynosiła 26.556. Sprzedano ogółem 89·5 mil. wiader, czyli o 5·2 mil. więcej, niż w r. ubiegłym. Finansowy rezultat przedstawia się w ten sposób: dochód, brutto wyniósł **764 434.091** rb., rozchód ogólny 189.978.439 rb., **czysty zysk 574 455.652** rb., czyli o 47 milionów rb. więcej, niż w roku 1909.

Straszne cyfry, a wymowną ilustracyą do nich jest następujący obrazek, zamieszczony przez ks. Meszczerskiego w „Grażdaninie“.

W pewnem miasteczku odbywa się budowa domu. Robotnik-murarz wychodzi ze sklepu monopolowego, staje, wyjmuje z kieszeni czosnek, zajada go i zaczyna pić swój nektar.

— Smaczne? — zapytuje informator „Grażdanina“.

— Wzmacniające — odpowiada robotnik.

— Dawno pijesz?

— Od małego, skoro tylko zacząłem pracować.

— A ile wydajesz na wódkę?

— Chyba sześć czerwonych papierków (tj. 60 rubli).

— A żona pije?

— Pije, ale mniej, w każdym razie 40 rubli przepija.

A ile zarabiasz?

— Około 240 – 250 rb.

„Okrutna ta statystyka — niestety — nie wymaga komentarzy“ — pisze „Grażdanin“. I na takich to budżetach robotniczych i włościańskich opiera się równowaga budżetu rosyjskiego.

Damazy Macoch i towarzysze przed sądem.

Streszczone we wczorajszem sprawozdaniu zeznania Macocha, podajemy dziś szczegółowo. Są one charakterystyczne ze względu na styl, świadczący o małej inteligencyi i braku wykształcenia tego zakonnika.

Macoch mówi.

Wezwany przez sąd do oświadczenia się, czy poczuwa się do winy, Damazy Macoch wstał, złożył głęboki ukłon sędziemu i rozpoczął po polsku przemówienie w te słowa:

„Prześwietny sądzie! Ażebym miał uczynić zabójstwo i w tym celu sprowadzić do siebie Wacława Macocha, taka myśl nawet do głowy mi nie przyszła. Przyznaję, że to uczyniłem, ale z powodów zupełnie innych. Jako człowiek nerwowy, dnia tego wypiłem dużo koniaku i wina, straciłem rozum i nie wiedziałem co czynię. Myślałem, że mi serce pęknie, taka żałość mnie opanowała, że nie wiedziałem, co robiłem. Zdawało mi się, że mi głownia rozpalona na głowę spadła. Jako człowiek straciłem głowę i w zapalczywości nie wiedziałem, co robię. Klnę się na Chrystusa Pana, że umyślnie tego nie zrobiłem. (Poruszenie).

Prezes przerwał mowę, żądając, aby oskarżony zbliżył się do przedmiotu.

Macoch mówi dalej: Musiałbym całą historyę opowiedzieć od początku, gdyż to ma związek z wypadkiem. Kuzyna mego kochałem, starałem się o jego dobro, mojem staraniem i za moje fundusze zdał egzamin z 4 klas na urzędnika, na co mam świadka Jeżewską z Łodzi i pomocnika naczelnika wydz. śledczego z Piotrkowa p. Kotowskiego, do którego naczelnik poczty łódzkiej p. Szell mówił, iż mojem to staraniem i za moje pieniądze wyszedł on na ludzi.

Macoch powtarza następnie znane szczegóły z aktu oskarżenia, kiedy doszedł do faktu zapoznania Wacława z Heleną, oświadczył, iż przed ślubem wyznał Wacławowi, że Helenę kochał całem sercem, idealnie, platonicznie, że cielesnych stosunków między niemi nie było, że całował ją, ale stosunku, jako z kobietą, nie miał, dziewictwa jej nie odebrał. Z pocałunków doszło tylko do nieskromnych dotykań. W odpowiedzi na to Wacław mu wyjaśnił, że pretensyi o to do niego niema.

Dalej znowu powtarza znane z aktu oskarżenia szczegóły.

W czasie, gdy tłomacz przekładał na język rosyjski sądowi zeznania Macocha, adwokat Kleyna prosił klienta o streszczenie się, Macoch na to okazywał silne zdenerwowanie, trząsł rękami i chwytał się za głowę.

Prezes żąda od Macocha wyjaśnienia, w jakim celu sprowadził Wacława do siebie.

Macoch opowiada dalej to samo, co mówił na śledztwie pierwiastkowem, dodając, jak przy każdym posiłku w dniu krytycznym zapijał z Wacławem koniak.

— Gdyż byłem zawsze gościnny, o czem cała Częstochowa zaświadczyć może *(śmiech na sali)*.

Mowca przestaje mówić na chwilę i chwyta się za serce.

Następnie ciągnie dalej:

— Gdy w ostatni wieczór po kolacyi, będąc zdenerwowany ciągłemi skargami Wacława na Helenę i pogróżkami, że zmieni religię, rozwiedzie się i z nią żyć nie będzie, zaproponowałem spacer

Wacław odmówił, oświadczając, że pójdzie spać. Wyszedłem sam. Powróciwszy wkrótce, zastałem Wacława leżącego na sofie. Wszedłem do swego pokoju, bo Wacław leżał w pierwszym. Po chwili Wacław przyszedł do mnie, zażądał wina i rozpoczął znowu ze mną drażliwą rozmowę, pokazując fotografię Heleny w towarzystwie dwóch obcych mężczyzn.

— Ty wierzysz jej — powiedział Wacław — patrz!

Starałem się wytłomaczyć, że to może jej kuzyni, chociaż widok ten mnie samemu rozdzierał serce. Wtedy Wacław pokazał mi list Butrackiego. Gdy zniecierpliwiony krzyknąłem: Smarkaczu! — uderzył mnie w twarz i ze słowami: „Wot tiebie, mierzawiec!" — poszedł na swoją sofę.

Wówczas opanowała mnie wściekłość. Biegałem po pokoju, jak opętany — i w tem bezgranicznem rozdrażnieniu ujrzałem leżącą pod piecem siekierkę. Schwyciłem za nią, nie wiedząc, co to jest: czy kij, czy inny przedmiot, dopadłem do Wacława leżącego, uderzyłem go raz, dwa, trzy, czy cztery — sam nie wiem, bo nie pamiętam.

Zerwał się Wacław, schwycił mnie za rękę i przewrócił się.

Wtedy otrzeźwiałem.

Prezes zadaje Macochowi pytanie:

Czy kradł z zakrystyi i ze skarbczyka?

Macoch potwierdza swoje pierwsze zeznanie na śledztwie pierwiastkowem.

Prezes: Czy pan przyznaje się, że razem z ks. Bazylim Olesińskim zabrał z celi zmarłego ks. Gawelczyka 5.000 rubli w listach zastawnych?

Macoch: Nie wiem, ile było, gdyż Bazyli podobno 15.000 rubli oddał przeorowi. Po niejakim czasie Bazyli przyznał się, że 5.000 rb. zatrzymał u siebie i dał mi z tych pieniędzy 2.000 rb., a 3 zostawił przy sobie.

Macoch przyznaje się wreszcie do reszty zarzuconych mu w akcie oskarżenia czynów.

Przesłuchanie reszty oskarżonych.

W czasie zeznań Macocha, który mówił półtorej godziny, Helena uważnie patrząc na niego, śledziła jego mowę, marszcząc chwilami brwi z wyrazem wielkiego niezadowolenia.

Na pytanie przew. **Helena Macochowa** oświadcza, że nie jest winna, że o zbrodni i o kradzieży pieniędzy nie wiedziała — i prosi, żeby szczegóły wolno jej było zeznać później.

Oskarżeni: Starczewski, Olesiński, Pertkiewicz i sługa klasztorny Błasikiewicz, oraz obrońca w imieniu omdlałego Cyganowskiego, na pytanie czy przyznają się do winy, odpowiadają krótko: „Nie".

Przesłuchiwany następnie dorożkarz **Pianko** oświadcza, że nie wiedział co wiózł, a potem bał się łamać przysięgę i nie słuchać rozkazu księdza. Pianko jest najsympatyczniejszym z oskarżonych. Widać jego olbrzymią naiwność i odnosi się wrażenie, że jest on zupełnie niewinny. Oświadcza, że uważałby za grzech śmiertelny nie słuchać księdza, a tem bardziej złamać przysięgę, złożoną na wizerunek Matki Boskiej.

Drugi dzień rozprawy.

Świadkowie.

Piotrków. Drugi dzień procesu przyniósł przesłuchania **świadków**. Wniesiono też na salę ową czarną sofę, w której trup był ukryty.

Przesłuchania świadków idą w szybkiem tempie. Przed pauzą przesłuchano 10 świadków.

Po południu zeznawał komisarz policyi w Krakowie, dr **Jasieński**. Jego zeznań, które trwały półtorej godziny, wysłuchano z ogólnem zajęciem.

Dr **Jasieński** przytoczył szczegóły aresztowania Damazego Macocha, oraz jego pierwsze zeznania. Słuchając słów p. Jasieńskiego, Macoch uśmiechał się często.

Z nadzwyczajną uwagą słuchała zeznań Macochowa.

Piotrków. (Tel. Pet. aj. tel.). W procesie przesłuchanie świadków wykazuje, że zakonnicy klasztoru częstochowskiego wiedzieli o zbrodni jeszcze przed jej wykryciem.

Przypuszczalny koniec procesu.

Piotrków. Według ogólnych przewidywań, sprawa potrwa **jeszcze sześć dni** najmniej. Przesłuchanie świadków skończy się w piątek, wielu bowiem świadków, wobec przyznania się do winy głównego oskarżonego, nie ma większego znaczenia.

Wrażenia z procesu.

Sprawozdawca „Kuryera Warsz." na podstawie materyału pierwszego dnia rozprawy w ten sposób kreśli charakterystykę Macocha:

„Nie szukać w nim skruchy. Przeciwnie, jeszcze dziś w sposobie wyrażania się o Wacławie Macochu, odczuwa się wielką **nienawiść**. Damazy wie, że będzie skazany i dąży jedynie do wyjednania dla siebie niższego stopnia kary. Dobrze wie, że mord z premedytacyą, a zabójstwo w zapalczywości — to różnica olbrzymia, i pragnie ze wszystkich sił tę różnicę ustalić. Mówi po polsku źle, niechlujnie; radby silnemi bądź lirycznemi zwrotami przekonywać o słuszności swoich wywodów i koniec końców mówi bez związku. A ponieważ wie również, iż kary niższe ustępują przed wyższemi, więc do systematycznej kradzieży przyznaje się bez zastrzeżeń.

Bezwiedne, instyktowne fale oburzenia przepływały nad audytoryum, gdy ten drobny człowieczek, w którym pomieściło się tyle instynktów i czynów zbrodniczych mówił wczoraj o swej wierze, o swojem sumieniu, o swem postępowaniu etycznem...

Kretyn czy cynik? Na jedno z dwojga trzeba się zgodzić, studyując tę niezmiernie występną jednostkę.

Rzuciwszy okiem na „bilans" jego przeszłości, trzeba przechylić się raczej ku drugiemu z tych wniosków i przyjść do przekonania, że wstąpił do klasztoru z góry powziętym planem robienia dobrej „afery". A rozporządzający niepowszednim sprytem przewrotnym, umiał przyczynić się, aby, zyskawszy zaufanie, dać chuciom upragnioną folgę.

Nie, stanowczo to nie kretyn!

Macocha i Helenę Macochową dzieli na ławie oskarżonych nietylko siedzący między obojgiem Starczewski, ale także **nienawiść**, płynąca od tej kobiety ku jej dawnemu protektorowi. Czyta się tę nienawiść w spojrzeniach, w skurczach twarzy gdy go słucha, niekiedy w zaledwie dostrzegalnych uśmiechach ironicznych.

To objaw zresztą bardzo naturalny: z połączenia niezmiernej lekkomyślności Krzyżanowskiej z niezmierną nikczemnością Macocha musiała wyrosnąć sprawa kryminalna, która nie usposabia do dalszej miłości.

Wstrząsające było zeznanie nieszczęśliwego Pianki, dorożkarza. Ileż prawdy, ileż uczucia było w jego zapewnieniach, że za „tyli" worek pieniędzy nie byłby trupa wiózł, gdyby był wiedział, że go ukryto w pace!"

Sensacyjna kradzież kosztowności.

Z Wiednia telegrafują:

Sensacyjna kradzież została popełnioną w pociągu pospiesznym między Salcburgiem a Wiedniem. Paryski jubiler Albert Lövi jechał do Wiednia, mając w portfelu klejnotów za ćwierć miliona franków i 3800 koron gotówką. Portfel miał w wewnętrznej kieszeni, przymocowany łańcuszkiem. W Salcburgu miał go jeszcze w rękach i opłacił cło od klejnotów. Przyjechawszy do Wiednia spostrzegł z przerażeniem, że portfel mu skradziono.

Dotąd wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku Kondoktor zeznaje, że Lövi sam jechał w przedziale, do którego przez cały czas nikt nie wchodził. Policya ogłasza, że w skradzionym portfelu znajdowały się perły, ważące 250 gramów, 60 karatów brylantów, ozdoba z pereł i brylantów, oraz 3800 franków gotówką.

Wojna włosko-turecka.

Interwencya mocarstw w sprawie zawieszenia broni w Trypolisie.

Słychać, że rosyjski minister Sazonow zaproponował mocarstwom, aby rozpoczęły rokowania najpierw o zawieszenie broni w Trypolisie, a ewentualnie o pokój. **Wszystkie mocarstwa życzliwie przyjęły tę propozycyę.** W tej chwili między gabinetami trójporozumienia i trójprzymierza toczą się rokowania o sposobie interwencyi. Dotąd kroków żadnych jeszcze nie uczyniono, bo chwila jest mało stosowną, ze względu na zajście w Bejrucie, jako też na niezaprzeczony, przynajmniej moralny sukces Turków w Trypolisie.

Rzym. „Tribuna" pisze: Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, rosyjska inicyatywa zmierza do przyspieszenia zakończenia wojny włosko-tureckiej „naturalnie na zasadzie włoskiego zwierzchnictwa w Trypolisie i Cyrenajce". Wymiana zdań między wielkiemi mocarstwami jest w toku.

Rzym. Aj. Stefanii donosi z Londynu: Proponowane przez Rosyę przyjazne pośrednictwo między Włochami i Turcyę zbiera się na nast. punktach: Przedewszystkiem zapytują Włochy, pod jakimi warunkami przy **otrzymaniu zwierzchności Włoch nad Trypolisem i Cyrenajką** zawarłyby pokój. Następnie pięć mocarstw podjęłoby odpowiednie kroki w Konstantynopolu.

Rzym. Z powodu różnicy zapatrywań jaka powstała w łonie grupy soc. dem. Izby dep. co do sprawy trypolitańskiej, pos. Bisolatti oświadczył, że występuje z tej grupy.

Nowy sukces wojsk włoskich.

Rzym. Ajencya Stefaniego ogłasza telegram jenerała Raizoli'ego z Homs, iż wojska włoskie obsadziły po wyparciu Turków i Arabów wyżyny Merkheb. Nieprzyjaciele ponieśli dotkliwe straty. Między innymi zginął pewien kapitan turecki i przywódca Arabów, brat deputowanego Meselatty, Po stronie włoskiej było 11 zabitych i 82 rannych.

Polepszenie bytu nauczycieli szkół średnich.

Piekąca sprawa polepszenia bytu nauczycieli szkół średnich, pozostająca w przyczynowym związku z tylekroć na łamach naszego pisma omawianymi **smutnymi stosunkami**, panującymi w naszych szkołach średnich, doznaje obecnie częściowego uregulowania, a to po myśli minimalnych postulatów, sprecyzowanych przez korporacye uprawnione do zastępstwa interesów nauczycielstwa. Minister oświaty dr Hussarek wniósł wczoraj do parlamentu projekt ustawy, regulującej stosunki służbowe nauczycieli w państwowych szkołach średnich i niższych zakładach naukowych, a to analogicznie do postanowień ogólnej pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych.

Najważniejsze postanowienia nowego projektu są następujące: Projekt przynosi faktyczną regulacyę płac dla rzeczywistych nauczycieli państwowych szkół średnich, państw. wyż. szkół handl., nauczycieli w seminaryach państw., oraz dla nauczycieli w państwowych zakładach przemysłowych, a to w ten sposób, że w przyszłości wspomniane kategorye nauczycieli będą mogły osiągnąć, nie jak dotychczas, najwyższą płacę 6200 koron, **lecz 6400 kor.**, a więc najwyższy stopień płacy 7 rangi, względnie pierwszy stopień płacy 6 rangi urzędników państwowych, co ma także znaczenie dla emerytur nauczycieli, oraz dla zaopatrzenia ich rodzin.

Materyalne **położenie suplentów** i asystentów dozna polepszenia w szczególności przez to, że remuneracye ich pod pewnymi warunkam po 2-letniej, 4- i 6-letniej czynności nauczycielskiej doznają za każdym razem 10-procentowego podwyższenia, oraz że ci suplenci i asystenci, którzy bez winy czasowo nie mają zatrudnienia nauczycielskiego, **mogą otrzymać datek sustentacyjny aż do 1200 koron rocznie.**

Co do **awansu czasowego** definitywni nauczyciele dzielą się na trzy grupy stosownie do tego, czy ich nominacya nastąpi do IX, X, czy XI klasy rangi.

W pierwszej grupie otrzymują nauczyciele po 7 latach, spędzonych w IX-tej randze, pobory rangi VIII, a po dalszych 7 latach, pobory rangi VII-mej. W drugiej grupie otrzymują nauczyciele po 7 latach spędzonych w randze X tej, pobory rangi IX-tej — a w trzeciej grupie otrzymują po 6 latach spędzonych w randze XI-tej, pobory rangi X-tej.

Skład sekcyj i komisyj dyscyplinarnych, istniejących przy Radach szkolnych krajowych, pozostaje w ramach określonych tą ustawą zastrzeżonym ustawodawstwu krajowemu. „Ustawa ta wymaga rocznej kwoty 990 000 koron i dlatego wejście jej w życie zależnem jest, podobnie jak i ustawy o ogólnej pragmatyce służbowej i ustawy sędziowskiej, od uchwalenia pokrycia.

Nielada marcowy kawaler!

Narzeczony liczy 75 lat, narzeczona 17.

(Patrz ilustracyę).

W niedzielnym numerze donosiliśmy już o oryginalnej romantycznej aferze miłosnej, zakończonej przed kilkunastu dniami przed ołtarzem kościoła św. Trójcy w Nowym Jorku: oto na ślubnym kobiercu stanął 75 letni milioner z Pitsburga, „król stalowy", mr B. Alsop i 17 letnia prześliczna miss Effie Hill z Atlanty. Miss Effie, uchodząca za piękność w Stanach Zjednoczonych, jest obecnie macochą dwóch dorosłych przeszło 20 letnich synów, studentów uniwersytetu Hovarda.

Stary mr Alsop, mimo podeszłego wieku, jak sam oświadczył wobec przyjaciół, czuje się w pełni sił męskich i nie obawia się podobno wcale konkurencyi ze strony swych synów.

Dzisiejsza ilustracya nasza przedstawia szczęśliwego małżonka i jego żonę, u góry widzimy obu synów Alsopa, obecnie pasierbów miss Effi, po lewej stronie widnieje pałac milionera, po prawej widzimy parę nowożeńców w czasie przechadzki.

100-letni jubileusz ks. Kołłątaja.

Wczorajszej środy obchodzono w Krakowie 100-letnią rocznicę urodzin ks. Hugona Kołłątaja, wielkiego reformatora szkolnictwa i nauczania w Polsce, a w pierwszym rzędzie genialnego przeobraziciela i odnowiciela naszej *Almae matris Jagellonicae*. — Uroczystości miały cechę niejako domową i odbywały się w murach tego uniwersytetu, którego ks. Kołłątaj był uczniem a potem profesorem, rektorem i reformatorem.

Senat uniwersytecki uczcił ks. Kołłątaja uroczystością, na którą złożyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny, a następnie uroczyste zebranie w auli uniwersyteckiej, w którem uczestniczył cały senat *in gremio*, oraz prezydyum Akademii Umiejętności. Przemawiał rektor Szajnocha, poczem prof. W. Tokarz wygłosił odczyt, w którym określił znaczenie Kołłątaja dla uniwersytetu.

Po południu złożyła hołd Kołłątajowi młodzież akademicka. O godzinie 4-tej odbyło się zebranie w auli, które zagaił prof. Chrzanowski, dając w dłuższem przemówieniu charakterystykę Kołłątaja, jako działacza społecznego, polityka i pedagoga. Następnie przemawiali reprezentanci wszystkich kierunków i przekonań politycznych wśród młodzieży.

Wieczorem zaś odbyła się w tej samej auli uroczysta akademia, urządzona przez Tow. filozoficzne. Słowo wstępne wypowiedział prof. dr M. Straszewski, poczem kolejno następowały przemówienia reprezentacyjne, z których każde podkreślało nowy rys charakteru i umysłu Kołłątaja.

OCZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

234 (Ciąg dalszy).

Czoło jej ściągnęło się w zmarszczki; naprzód zdjęła ją zgroza, potem oświecił promień miłości.

Kiedy dwunastu czy piętnastu zbrojnych przyszło tu z królem, pod moje okna, kiedy spuszczono drabinę sznurową, kto był królem, Henryk II. czy Królewicz? A kto był rabusiem?

Tym sposobem śliczne dziewczę wysiłkiem głowy prostą logiką, szukało prawdy o ludziach, nie na zasadzie ich tytułów, ale na podstawie czynów.

Raptem powstała i wyprostowała swą postać. Zdawało się, że nasłuchuje czegoś. Pierś jej falowała. Podniosła ręce ku włosom na skroni. Szepnęła:

— Szaleństwo!

Zrobiła kilka kroków ku drzwiom i zatrzymała się nagle, potrząsając głową. Potem znów poczęła iść. W przedpokoju ujrzała obie służące śpiące. Przerażona, cofnęła się. Z ust jej wyrwały się słowa:

— To prawda: one śpią!... Mogę przejść. Mogę wyjść... Nie, nie wyjdę!

Głuchy huk obwieścił, że za chwilę wybuchnie gwałtowność burzy. Nie słyszała grzmotu. Nie widziała czarnej chmury, która teraz obejmowała całe niebo.

Słuchała głosu, który przemawiał wewnątrz niej.

Nigdy nie przychodziła jej do głowy myśl, aby lekceważyć rozkaz ojca i wyjść samej z pałacu. Wyjść! Po co? I gdzie iść... Głos wewnętrzny jej powie.

Nie chciała wyjść. Nie pozwalało sumienie. Walka była straszna, ale krótka. Nagle Flora uspokoiła się, albo raczej twarz jej, skurczona strachem, przybrała wyraz obojętności.

Pozostała taż sama Flora, a jednak była inna.

Bez pośpiechu włożyła płaszczyk z kapturkiem i ruszyła w drogę krokiem równym, spokojnym.

Na wielkich schodach zatrzymała się i szepnęła:

— Nie tędy?... A więc którędy?... Przez schody tajemne?...

Weszła do apartamentu ojca. W ostatnim pokoju odsunęła obicie, nacisnęła guzik, znalazła się na wąskich schodach, prowadzących na głuchy dziedzińczyk, na którym nie było nigdy straży. Nizkie drzwi żelazne, wiodące na ulicę, Flora otworzyła bez wahania, znowu nacisnąwszy sekretny mechanizm.

Trzeba zaś wiedzieć, że Flora nietylko nie znała drogi do schodów sekretnych, nietylko nie znała tajemnicy mechanizmu, zamykającego i otwierającego drzwi, ale nie wiedziała nawet o istnieniu tych drzwi i tych schodów.

Nieco po wpół do dziesiątej, król Henryk i marszałek Saint Andre wyszli z Paryża*) i schronili się w cień wielkich kasztanów. Poza grupą drzew czekała kolasa podróżna, zaprzężona w cztery wielkie, silne konie. Dwu forysiów siedziało wierzchem na pierwszej parze zaprzęgu, trzymali w ręku bicze, gotowi byli ruszyć w każdej chwili.

C. d. n.

*) Brama Saint-Denis stała wtedy w murach ogradzających Paryż, więc na krańcu miasta.

Z kraju.

Deputacya sztygarów. Z Wiednia donoszą, że onegdaj zjawiła się deputacya sztygarów galicyjskich pod przew. pos. Maissa u ministra skarbu Zaleskiego, szefa sekcyi Galeckiego, u posła Korytowskiego, oraz u swych posłów, z prośbą o polepszenie bytu, jakoteż podniesienie podurzędników salinarnych do 11 rangi.

Usiłowane zabójstwo i zamach samobójczy. Z Tarnowa donoszą: We wtorek rano koło godziny 9 tej doniósł ogrodnik miejski Jan Bibro, że jego pomocnik, Stanisław Setlak, chciał go zastrzelić, a potem sam strzelił do siebie, niebezpiecznie się raniąc. Policyi, która przybyła na miejsce wypadku, Setlak nie wpuścił do zamkniętego z ze-

wnątrz pokoju, grożąc każdemu, który próg przestąpi zastrzeleniem. Dopiero konfidentowi Laszczykowi udało się wtargnąć do mieszkania i Setlaka ubezwładnić oraz odebrać mu nabity 9 cio milim. rewolwer i kilkadziesiąt nabojów. Dr Walczyński opatrzył zranionego, poczem odstawiono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Pobudki czynu Setlaka wyświetli zapewne zdrożone śledztwo.

Rozwiązanie seminaryum ruskiego we Lwowie.

Lwów. W seminaryum duchownem ruskiem onegdaj i wczoraj ponowiły się demonstracye przeciw moskalofilom. Ponieważ demonstracye przybierały groźny charakter, metropolita wezwał wczoraj rektora i profesorów seminaryum na konferencyę, która uchwaliła rozwiązać seminaryum i zarządzić nowe wpisy. Jutro mają alumni opuścić gmach. Gdyby nie zapanował spokój, seminaryum będzie zamknięte do końca roku.

Jaskinia zbójecka pod Schodnicą.

Banda zbójecka została wykrytą w lesie kameralnym pod Schodnicą. Dnia 18 b. m. polowano na rogacze. Jeden z obecnych panów spostrzegł na ziemi ślady krwi, za którymi idąc natrafili obecni na małą kryjówkę. Zajrzano do wnętrza, spostrzeżono ściany obite dywanami i barłóg również z różnych chodników usłany na którym leżał barczysty opryszek.

Spostrzegłszy niebezpieczeństwo wymknął się i począł uciekać, ale po półgodzinnej gonitwie zdołano go przytrzymać. W kryjówce znaleziono 26 kluczów, 2 wytrychy, garnki, chodniki, ubrania, masło topione oraz kopiec kartofli. Zbrodniarz podał, że nazywa się Józef Zborski, ma lat 38 i jest z pod Krosna, i że dopiero od miesiąca w tych stronach przebywa.

Mieszkańcy liczni twierdzą, że od 5 lat widywali to indywiduum. Również i żandarm poznał w nim zbrodniarza, który mu uciekł przed dwoma laty w chwili, gdy mu kajdany na ręce zakładał. Trzech jego wspólników, których również ścigano nie zdołano przytrzymać, będzie więc zadaniem żandarmeryi ich ująć i oswobodzić mieszkańców okolicznych od dalszych napadów, rabunków i zbrodni.

Morderczy zamach robotnika.

Z Sanoka donoszą:

Jeden z robotników, zajęty w oddziale kotlarskim fabryki wagonów w Sanoku, oddawna już miał niechęć do naczelnika oddziału, inż. Kazubskiego, za to, że inż. K. częste mu robił wymówki za niedbalstwo w pracy.

Gdy w poniedziałek p. K. zwrócił się z jakąś naganą do owego robotnika, ten rzucił się na niego z wściekłością i uderzył go kilkakrotnie trzymanym w ręce młotkiem. Ogłuszony p. K. padł na ziemię tak nieszczęśliwie, że uderzył sie o leżący na ziemi ostry kawał żelaza, który rozdarł mu na plecach ciało aż do kości. Nad leżącym jeszcze dalej pastwił się rozjuszony napastnik, dopóki go nie oderwano wreszcie od ofiary, której stan jest groźny.

Robotnik po zamachu udał się do kancelaryi fabrycznej, a odebrawszy stamtąd swoje dokumenta, odszedł bez przeszkody. Dziś żandarmerya śledzi za nim, ale, jak dotychczas, bezskutecznie.

Śmierć M. Patiuszeńki

czyli żart, co stał się wróżbą.

Istnieje u wszystkich ludów, nawet najoświeceńszych, dziwny zabobon „urzekania“ kogoś lub czegoś i niekiedy istotnie ten zabobon znajduje potwierdzenie. Tragiczny tego rodzaju wypadek zdarzył się onegdaj we Lwowie w teatrze miejskim:

Podczas ostatniej próby z „Irydyona“ w scenie z katakombami, dekorator na żart na jednym z nagrobków napisał: „Tu leży ś. p. Michał Patiuszeńko“. (Nazwisko znanego członka chóru teatralnego). Patiuszeńko ogromnie się tym żartem zirytował i groził nawet wniesieniem do dyrekcyi skargi. Do tego jednak nie przyszło, bo żartobliwa wróżba okrutnie się sprawdziła: p. P. następnego zaraz dnia wychodząc po próbie z teatru, przypadkowo na ulicy potknął się i upadłszy na bruk, tak strasznie się potłukł, że musiano go natychmiast odwieźć do szpitala i tam, ledwie spisano akt o przyjęciu go w poczet chorych, skutkiem doznanych przez ów upadek, obrażeń wewnętrznych, jeszcze w poczekalni szpitalnej umarł.

Przed wyborami do podgórskiej Rady miejskiej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Ogólny Komitet miejski do Szanownych Wyborców miasta Podgórza.

Zawiązany na mocy zgodnej uchwały reprezentantów wszystkich warstw ludności, tak katolickiej jak i żydowskiej Ogólny Komitet miejski zwraca się w tej poważnej chwili z gorącym apelem do Szanownych Wyborców naszego miasta, by z pełnem zaufaniem zechcieli przyjąć wyniki prac tego Komitetu i solidarnie oddali swe głosy na kandydatów przez ten Komitet polecanych.

Z grona zgłoszonych kandydatów na członków Rady miasta i zastępców poleca Komitet Szanownym Wyborcom tylko takie osoby, które po gruntownej rozwadze uznał za godne zaufania, mające wszelkie warunki z jednej strony do piastowania zaszczytnej godności wybrańca obywateli w Radzie miasta, a z drugiej strony do przejęcia na się ciężkich obowiązków z tą godnością związanych.

Przy wyznaczeniu tych kandydatów przyjął Komitet za zasadę, by posiadali oni następujące warunki:

1) głęboko ugruntowane uczucie narodowe,

2) odznaczali się gorącem przywiązaniem do naszego miasta,

3) mieli znajomość spraw naszego miasta, potrzeb i interesów wszystkich warstw ludności,

4) swą dotychczasową działalnością dawali rękojmię, że dla dobra miasta z całem oddaniem i bezinteresownie oddadzą swą pracę.

Ogólny Komitet miejski, oparty na tak szerokich warstwach ludności katolickiej jak i żydowskiej ma prawo uważać się za przedstawiciela opinii miasta i dlatego ma nadzieję, że Szanowni Wyborcy obu wyznań, z całą gorliwością i zupełną solidarnością, przyjmą przedstawionych przezeń kandydatów.

Ogólny Komitet miejski w Podgórzu:

Jan Peter, sekretarz. *Karol Łuczko*, przew.

Ogłaszając powyższą odezwę, zarazem zwracamy uwagę szan. wyborców na wczorajszy artykuł „Nowin“, który na tę odezwę i na stosunki, wytworzone w Podgórzu, rzuca znamienne światło. Stosunków tych zdrowymi nazwać nie podobna.

Co słychać w mieście?

Elektrownia miejska i niebezpieczeństwa sierszańskie. Urzędnicy elektrowni miejskiej są mocno rozgoryczeni faktem, że — w przeciwieństwie do urzędników gazowni — nie mogą się doprosić stabilizacyi i wogóle patrzą dziś z lękiem w swą przyszłość. Były kierownik elektrowni p. Gajczak, mając już kontrakt z centralą w Sierszy w kieszeni, odegrał w tej sprawie osobliwą rolę, którą należy wyświetlić.

P. Gajczak był tym, który wygotował dla miasta referat, zachwalając pobieranie prądu z tej „Uberlandcentrale“ w Sierszy, a odradzał rozszerzenia miejskiej elektrowni; p. Gajczak był też przeciwny stabilizacyi urzędników elekrowni miejskiej, bo zdawał sobie sprawę, że nieuregulowane stosunki w tejże wpłynąć mogą na gminę w kierunku związania się z Sierszą.

Komisya gazowo-elektryczna, która bada obecnie projekt, aby miasto sprowadzało prąd z Sierszy, powinna dobrze się zastanowić nad tą sprawą. Miastu grozi niebezpieczeństwo, że popadnie na długie lata w zupełną zależność od obcego zakładu i obcego kapitału, który sobie wyrobi monopol i dyktować może warunki. Fatalnie może się to odbić nie tylko na gminie jako takiej, ale przedewszystkiem na przemyśle w mieście, który będzie w rozwoju swym zależny od Niederösterr. Escompte Ges. w Wiedniu, finansującej „Uberlandcentrale“ w Sierszy. Do sprawy tej, tak doniosłej dla miasta, powrócimy w obszernem sprawozdaniu.

Z teatru miejskiego. W dalszym szeregu oryginalnych polskich utworów scenicznych, które w repertuarze bieżącego sezonu krakowskiego teatru naczelne zajęły miejsce, wystawia teatr w sobotę, dn. 2 marca, sztukę w 4 aktach Antoniny Dembińskiej „W trzęsawisku“. Jest to komedya obyczajowa, osnuta na tle życia społecznego i towarzyskiego zamożniejszych sfer burżuazyi, malująca z dosadną satyrą, jak już sam tytuł wskazuje, jej etyczne przywary i wykolejenia. Akcya w żywym zarysie daje scenicznie barwny obraz wielkomiejskiego zepsucia w ustawicznej pogoni za żądzą zabaw, rozrywek i użycia. Wystawiona na scenie „Teatru Rozmaitości“ w Warszawie w ubiegłym sezonie sztuka p. Dembińskiej znalazła przychylne przyjęcie ze strony krytyki i wywołała niecodzienne zainteresowanie wśród publiczności.

Uczta pożegnalna dla p. kapelm. J. N. Hocka odbyła się wczoraj w Grand Hotelu. — Do stołu w wielkiej sali, ustrojonego bogato w kwiaty, zasiadło siedmdziesiąt cztery osób. Z obecnych wymieniamy: dyr. Władysława Żeleńskiego, wiceprezydentów miasta pp. Szarskiego i Saarego, przedstawicieli Tow. muzycznego prezesa dra Schönguta i p. Lalewicza, z „Lutni“ pp. Zygmunta Mendelburga, Markusa i dyr. Steibelta, prasę reprezentowali pp. redaktorzy Witold Noskowski i Wł. Prokesz, z uniwersytetu rektor Krzymuski, hr. Mycielski, prof. Zoll (jun.) i docent dr Jachimecki, Resursę urzędniczą wiceprezes radca Patkiewicz z kilkoma panami z Wydziału, Klub prawników i Koło art. lit. pp. Hugo Flechner i prof. dr Fr. Bylicki. — Oprócz reprezentacyi widzieliśmy: hr. Edwarda Raczyńskiego, pp. St. Tomkowicza, dyr. radcę Flatana, architekta Zawiejskiego, Maryana Krzyżanowskiego, dra Bąkowskiego itp. Z dam: hr. Antoniowa Potocka, hr. Edwardowa Raczyńska, pani Wł. Żeleńska, p. Czop-Umlauf, pp. Śliwińska, Ostrowska, Krzyżanowska, Gecewicz z córką.

Szereg toastów wypowiedzianych przez p. Wł. Żeleńskiego, wiceprezydenta Szarskiego, dra Schönguta, p. Mendelsburga, radcę Patkiewicza, dra Fr. Bylickiego i p Zawiejskiego odznaczał się wykwintnością i ciepłem. — Pan Hock odpowiedział w pięknym i czystym języku polskim, sławiąc polskie towarzystwo.

Uczta pozostawiła na gościu i na uczestnikach jak najmilsze wrażenie.

Ze szkoły miejskiej gospodarstwa domowego. Na wieczornym kursie gotowania dla sług wszystkie miejsca są zajęte.

Na takimże kursie dla pań jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Bliższych informacyj udziela kancelarya szkolna (Pędzichów 15).

Wiadomości koncertowe. Drugi koncert Józefa Śliwińskiego, który odbędzie się w piątek 1-go marca, zgromadzi niezawodnie, taksamo jak pierwszy, nader liczną publiczność. Główną atrakcyą w programie jest naturalnie duży dział Chopinowski, a zwłaszcza sonata Op. 58. Nieliczne pozostałe bilety sprzedawać będzie jutro kasa Starego Teatru od godz. 10 tej rano.

W dniu 8 marca wystąpią prof. J. Lalewicz i prof. W. Kochański z wieczorem sonat, poświęconym w całości Beethovenowi. Program tej poważnej produkcyi obejmie sonaty: F dur Op. 24, G-dur Op. 30 Nr 3, G-dur Op. 96. Kasa St. Teatru rozpoczęła już sprzedać biletów, na które popyt jest znaczny. W sobotę, dn. 2 marca, rozpocznie się sprzedaż biletów na XII. i ostatni koncert abonamentowy (28 marca) z udziałem znakomitego pianisty francuskiego, Alfreda Cortot.

Nasi śpiewacy na obczyźnie. „Figaro“ paryskie donosi o zaangażowaniu na scenę wielkiej opery paryskiej polskiego śpiewaka p. Jana Majerskiego, tenora bohaterskiego o fenomenalnej sile rozległego i bogatego głosu, ucznia Jana Reszkego. P. Majerski rozpoczyna występy 15 maja i podpisał kontrakt na lat trzy a kreować będzie oprócz całego repertuaru Wagnerowskiego także postacie z oper Leoncavalla, Delibesa, Gounoda, Berlioza i t. d. W czasie nieobjętym sezonem paryskim, usłyszymy niewątpliwie śpiewaka tego także i nas.

Drugim tenorem wstępującym w karyerę śpiewaczą w bardzo korzystnych warunkach jest p. Cichoń, uczeń najwybitniejszego dziś z pośród maestrów polskich prof. Horbowskiego. P. Cichoń debiutował we Fosano w tamtejszym „teatro municipale“ z dużym sukcesem, po ukończeniu studyów, które rozpoczął u prof. Horbowskiego, jeszcze za czasów działalności tego prawdziwego mistrza „bel canto“ na stanowisku nauczyciela śpiewu w krakowskiem konserwatoryum. Kiedy prof. Horbowski przeniósł się do Medyolanu, p. Cichoń po krótkiej przerwie podążył tam za swoim mistrzem. Partyj uczył p. Cichonia maestro Coirone.

Z krakowsko-medyolańskich uczniów prof. Horbowskiego zdobywa sobie uznanie jeszcze młody barytonista p. Bukowski, którego występy na scenie poznańskiej cieszą się wielkiem powodzeniem u publiczności oraz krytyki zawodowej, która podnosi zalety głosu oraz metody, tak, iż młodego śpiewaka — który poza zadaniami operowego śpiewaka, jest wybornym śpiewakiem pieśni — zaangażowano na szereg występów estradowych w miastach Wielkopolski.

III Wieczór projekcyjny Tatrzańskiego Tow. Narciarzy odbędzie się dn. 2 hm. o godz. 6 wiecz. w sali Tow. Technicznego ul. Straszewskiego 28. Program wypełnią obrazy świetlne całego najnowszego kierunku narciarstwa w Tyrolu, oraz z ostatnich zawodów narciarskich w Zakopanem.

Objaśnień udzieli dr Adam Kroebl. Bilety do nabycia w sekretaryacie, Gołębia 14.

Z Klubu pocztowego. W piątek 1 marca o wpół do 8 w. odbędzie się w Klubie pocztowym odczyt prof. Wilkosza o Z. Krasińskim. Cały dochód przeznaczony na rzecz Tow. Szkoły Ludowej.

Z „Sokoła“ Wieczornica w Sokole krakowskim odbędzie się w sobotę dnia 2-go marca o godz. 9 tej wieczór. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny. Komisya obchodowa przygotowała nader urozmaicony program a mianowicie: 1) prof. Michał Magiera wypowie kilka słów z bieżącej chwili. 2) prof. Bol. Wallek-Walewski z współudziałem dra H. Urbańskiego, śpiew; 3) w części humorystycznej wystąpi niezrównany w odtwarzaniu typów ludowych prow. Wł. Dor.; 4) chór „Sokoła“ pod kier. St. Bursy; 5) orkiestra amatorska „Sokoła“ pod kier. L. Urygi.

Proces Szajowicz Stapiński. Jedno z dzisiejszych pism porannych doniosło, jakoby w głośnym tym procesie zapadł już wyrok, oddalający dra Szajowicza z jego pretensyą i skazujący go na ponoszenie kosztów procesowych. W doniesieniu tem niema ani słowa prawdy.

Wyrok wogóle jeszcze żaden w tym procesie nie zapadł, gdyż w trybunale, który sądził sprawę Szajowicz Stapiński, przez cały bieżący tydzień odbywały się codziennie rozprawy w innych procesach, tak, że trybunał nie miał wprost fizycznej możności obradowania nad wyrokiem, a tem mniej wydania wyroku wraz z obszernymi motywami. Zresztą kancelarye sądowe są z powodu braku sił pisarskich obecnie tak przeciążone pracą, że po zapadnięciu wyroku strony muszą czekać po kilka tygodni na pisemne wygotowanie wyroku — a przed doręczeniem wyroku na piśmie stronom, nikt absolutnie nie może znać treści wyroku, który aż do tej chwili otoczony jest ścisłą tajemnicą urzędową.

Z Cyrku „Edison“. Najnowsza zmiana programu z dniem 1 marca przynosi jako atrakcyę wstrząsający dramat społeczny „Potęga złota“ z niezrównaną Astą Nielsen w roli głównej. Aktualny jak zawsze „Żurnal Pathego“ przesuwa przed oczyma widza kronikę najważniejszych wydarzeń ostatniego tygodnia z dziedziny polityki, sportu, katastrof i klęsk elementarnych, mód kobiecych i wypadków wojny w Trypolisie. Programu dopełnią dwa komiczne zdjęcia z natury „Żakowski żart“ i „Sen miłosny“.

Rozprawa o szpiegostwo przeciwko aresztowanemu przed kilku miesiącami w Krakowie Maryanowi Piechocińskiemu odbędzie się w pierwszych dniach marca. Maryan Piechociński został — jak już swego czasu donosiliśmy — aresztowany w czasie przejazdu przez Kraków pod przybranem nazwiskiem Adolfa Mullera. — Piechociński miał zamiar osiąść na stałe w Przemyślu i stosownie do otrzymanej instrukcyi w sztabie warszawskim rozwinąć tam swoją działalność jako szpieg wojskowy. — Piechociński ma za sobą niepoślednie usługi pod względem szpiegostwa. Jako wysłannik sztabu rosyjskiego bawił już we Francyi, Anglii i Niemczech, a dłuższy czas przebywał również w Wiedniu.

W ostatnich latach bawił w Galicyi. Z czasu tego datuje się jego najwydatniejsza działalność szpiegoska w całem Podkarpaciu. — W chwili aresztowania miał on sobie polecone dokładne zbadanie terenu fortecznego Przemyśla.

Oszukańczy agent. Do mieszkania słuchacza medycyny p. Adolfa Schulera zgłosił się wczoraj po południu nieznany mu mężczyzna i przedstawił się p. S. jako Bigasiński, agent firmy księgarskiej p. Raczkowskiego w Poznaniu. W czasie pertraktacyi o kupno książek, skradł przybyły p. Schulerowi pugilares z kwotą 20 koron i legitymacyami akademickiemi. P. Schuler zauważył kradzież dopiero po wyjściu Bigasińskiego. Policya czyni poszukiwania za oszukańczym agentem.

Z kroniki żałobnej.

Piotr Szufa, obywatel m. Krakowa, majster szewski, przeżywszy lat 45, zmarł 28 lutego w Krakowie.

Marya Merta, żona kolejarza, przeżywszy lat 25, zmarła 27 lutego w Krakowie.

Katarzyna Ponicka, wdowa po funkcyonaryuszu akcyzy m., przeżywszy lat 70, zmarła 27 lutego w Krakowie.

Bronisława z Mayerów Zajączkowska, wdowa po urzędniku pocztowym, przeżywszy lat 72, zmarła 26 lutego w Piwnicznej.

Aniela z Napieralskich Odrzywolska, przeżywszy lat 49, zmarła dnia 28 lutego b. r.

Witold Czoponowski, of. poczt., lat 25, zmarł w Dziekanowicach d. 28 go lutego. Pogrzeb odbędzie się w Dziekanowicach 1 marca o godz. 4 popoł.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Piątek »Straceńcy«.

Sobota »W Trzęsawisku«.

Telegramy „Nowin“.

Dwa rządy i 2 pożyczki chińskie.

Londyn. (B. Reutera). Rządy w Pekinie i Nankinie zgodziły się na warunki banków angielskich, niemieckich, francuskich i amerykańskich. Władze w Nankinie otrzymają zaliczkę 2 milionów taelów, a władze w Pekinie prawdopodobnie 3 miliony taelów na wypłacenie żołdu żołnierzom, aby w ten sposób zapobiedz wzmaganiu się anarchii.

NADESŁANE

za które Redakcya nie odpowiada.

Znakomite

kazania Pasyjne

Ks. Tomasza Grodzickiego

zawierają **4 seryje**: 1) O boleściach Pana Jezusa; 2) Chrystus cierpiący za grzechy (7 grzechów głównych); 3) Chrystus cierpiący nauczyciel i przykład cnót; 4) O siedmiu słowach konającego Zbawiciela. **Przegląd kościelny** pisze o nich: „Są to kazania jednego z najlepszych kaznodziejów naszych, treści obfitej i poważnej, z rozkładem jasnym, językiem czystym, pełne nauk i życia, z dykcyą wzniosłą i do głębi przenikającą. **Cena K. 3·60.**

Wydawnictwo

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, Telefon 1308.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Szczęśliwe zamążpójścia

majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie niema, zamawiać w Adm. „Małżeństwa", Lwów, ul. Wronowska 8, drzwi 11 i nadesłać 15 hal. markami. 125

Stróż potrzebny od 15 marca br., również do stałej pracy, za odpowiednią dopłatą, najchętniej bezdzietny. Wiadomość u właściciela ul. Gertrudy 15. 362

Potrzebne

kompletnie uzdolnione samodzielne staniczarki z całodziennem utrzymaniem, mieszkaniem. Płaca miesięczna od 30-40 Koron. Zgłaszać się magazyn Wrześniewskich Zakopane. Przyjmie się także ucznia do praktyki. 338

Pianista lub Pianistka

z rutyną w akomp. a vista potrzebni na wyjazd do tria. Oferty z fotografią z opisem studyów pod: „Kinoteatr 300" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków ul. Wiślna 2. 367

Stróż

potrzebny do domu przy ulicy Długiej 15. Wiadomość u właściciela w sklepie. 363

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do wynajęcia:

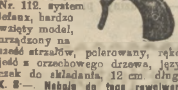
4 pokoje

frontowe słoneczne, przedpokój kuchnia, łazienka ogrzewana gazem, elektryczne oświetlenie, do wynajęcia od 1 kwietnia przy ul. Krowoderskiej l. 46 II p. Wiadomość u stróża tamże. 365

Konfekcye dziecięcą 366

wykonuje szybko i nader gustownie po bardzo przystępnych cenach. Berta Spielvogel, Kraków ul. Zielona l. 18 oficyny II piętro.

Rewolwer dla kolarzy



Nr. 112. system lefaux, bardzo wzięty model, urządzony na sześć strzałów, polerowany, rękojeść z orzechowego drzewa, języczek do składania, 12 cm. długi, K. 8·—. **Naboje do tego rewolweru** Nr. 500 za 100 sztuk K. 3·15. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Największy wybór wszelkiego rodzaju broni zawiera mój główny katalog z 4000 wzorów, który wysyłam na żądanie darmo i opłatnie. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **Jan Konrad, w Brüx Nr. 742 (Czechy)**

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo 348

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7.

Kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a zacznie się dnia 4 marca. Warunki przystępne, dla niezamożnych zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 popołudniu do 6-ej. 348

MEBLE STYLOWE

URZĄDZENIA :: MIESZKAŃ ::

GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA

MATERYE MEBLOWE

POLECA

NIEMCZYNOWSKI i Ska

dawniej

Stanisław STACHOWSKI

vis à vis hotelu Saskiego

KRAKÓW, Sławkowska 6,

Dywany

Chodniki

Koce Kołdry

Narzutki Kapy

Firanki Portyery

TAPETY

ZNANA PRACOWNIA TAPICERSKO DEKORACYJNA

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tość Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: Litowę, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Wystarczy raz uczynić próbę, aby przekonać się o znakomitym gatunku mego własnego wyrobu **PŁÓCIEN I WEB** na koszule prześcieradeł bez szwu, ręczników, obrusów, chustek, dym itd. — Kto raz spróbował, ten został stałym moim odbiorcą. Cenniki i próbki wysyłam darmo i opłatnie. — Upraszam adresować tylko:

:: Mieczysław Gonet w Korczynie ::

Ostatnia poczta loco (Galicya). 864



Były i są jeszcze **kucharki**

które nie chciały nic nowego próbować ani też żadnych doświadczeń robić —

Dr. Oetkera

proszkiem do pieczywa po 12 h

Ostatecznie musiały podążyć za postępem czasu — teraz? — Teraz są te same kucharki ze starej szkoły, kucharkami doskonałymi, które używają Dr Oetkera proszek do pieczywa, i żadnej babki, żadnego pieczywa, żadnej leguminy bez tego preparatu na stół nie podają, a przytem powodzi się im dobrze.

Dr. Oetkera proszek do pieczywa jest wszędzie do nabycia wraz z przepisami, które zostały miliony razy sprawdzonymi.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10. 252

L. 238.

Ogłoszenie.

Na posiedzeniu kwietniowem r. b. Rada Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie, nada stypendya z fundacyi im. X. Biskupa Ludwika Łętowskiego i im. Walerego Rzewuskiego czeladnikom, pragnącym kształcić się w swoim zawodzie za granicą, O warunkach wymaganych do uzyskania tych stypendyi zawiadomieni zostali przełożeni dotyczących cechów Krakowa, do których czeladnicy właściwego rzemiosła po informacye zgłaszać się mają. 335

„MERKURY"

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek

„Rocznik finansowy" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. **Prenumerata** całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

Mydło Rajskie

Śmiechowskiego najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźn ie.

Mydła Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po 44 hal. Do nabycia wszędzie!

J. Zwilling

Optyk i mechanik

Kraków, Sławkowska 4.

Urządza: Dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony

Poleca: Okulary, cwikiery, termometry pokojowe i lekarskie

Lornetki teatralne w wielkim wyborze. 257

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania

Na listy bez dołączonej marki na odpowiedź nie odpowiada się

Z dniem 1-go kwietnia 1912 r. lokal biura znajdować się będzie przy ul. Jagiellońskiej l. 7 obok handlu W. P. Hałabuszyńskiego.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1911 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·07 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy, i do Zakopanego.
12·30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·45 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Lwowa.
3·54 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·28 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·45 rano (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna. przedpol. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·30 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·50 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem.
5·38 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·10 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45 wiecz. (osob.) do Wiednia.
7·15 wiecz. (osob.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·41 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
9·55 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (posp). do Wiednia.
10·35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·36 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·09 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·42 rano (posp.) z Wiednia.
6·00 rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
6·10 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·20 rano (osob.) z Bogumina, Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, i N. Sącza.
9·40 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·32 rano (miesz.) z Oświęcimia tylko do Podgórza.
11·35 przedp. (miesz.) z Wieliczki.
11·59 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·24 pop. (osob.) z Lwowa.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osobow.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna-Cieplic, Wrocławia, Żywca.
6·10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·28 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·11 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcimia i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·52 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·08 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·47 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.